

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

WYDAWCA: LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . kor. 6.—
Z dostawą do domu kor. 7.50
Na prowincyi mies. . kor. 7.50
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz 40 halercy.
Nadane za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
40 hal.

Fata morgana w polityce burżuazyjnej.

Lwów, 30. stycznia.

Podróżni wśród piach afrykańskich widzą często w morzu pustyni cudowne zjawisko. Oto, w blaskach tęczy, ukazują im się w nieznacznej odległości osady ludzkie, potoki kryształowe, rozłożyste palmy. Im — śmiertelnie zmęczonym, pragnącym cienia i wody, pomocy i odpoczynku. Przyspieszają więc kroku, by czerpić stanąć u celu swych pragnień. Cudowne jednak zjawisko oddala się od nich coraz więcej, a w końcu — fata morgana znika. Są znów w bezbrzeżnym stepie piargu, u kresu swych sił. I oczekują nowej uludy, choćby tylko uludy!

Obecna polityka burżuazji polskiej żywo przypomina owych podróży. Krajowi wyniszczonemu wojną, przemarszami, rabunkową okupacją, pozbawionemu przemysłu, surowców, środków żywności, odzieży; Polsce, której granice płoną krwawymi łunami w pożodze narzuconych jej walk — wykładnik myśli politycznej burżuazji: narodowa demokracja ukazuje — koalicję! Zwycięskie państwa sprzymierzone są dla burżuazji polskiej owym cudownym zjawiskiem, tem, czem fata morgana dla podróżników w pustyni. Koalicja da nam wojско, broń, mundur. Koalicja dostarczy nam pieniędzy. Koalicja załatwi sporne kwestie granic. Tej myśli o pomocy koalicji czepią się burżuj polski, jak tonący brzytwy. Wszak koalicja zwalcza bolszewizm, a więc należy obalić Rząd ludowy, chociaż równie gorąco występował przeciwko niemu obóz komunistów w Królestwie.

Każdy, kto przybywa z Paryża, czy Paderewski, czy Grabski, wyrasta na jakąś tajemniczą potęgę, która nas zbliża do cu ownego widziadła, skąd zaczerpnijemy mocy, obrony i tchu, potrzebnego nam do odpoczynku choćby na chwilę, jeśli mamy istnieć jako wolne, niepodległe państwo.

Legendy się tworzą dokoła oddziałów wojska polskiego, rozrzuconego po różnych frontach koalicyjnych. Legendy szerzą endecy o wpływach Komitetu paryskiego. Burżuazja ulega masowej hypnozie. Z tem jej wygodnie. Poco wysiłków, poco trudu? Koalicja wyręczy ją w budowie i obronie Polski. Endecy zwodzą tem mamidłem cały kraj. Stwierdzają to wybory w Warszawie i Królestwie. Tam zwycięża lista polskiej bierności, polskiego niedołęstwa, polskiej reakcji. Lista oczekujących zbawienia od koalicji!

Fakty jednak mówią co innego. Tosamo spotyka Polskę, co onego wędrowca w pustyni. A właściwie, nie widziadło znika Polsce, lecz ilekroć się do niej przybliży, oddalają się nasze nadzieje, któreśmy z niem łączyli...

Krwawy spór z Ukraińcami, obecny najazd czeski, pogroźki i zbrojenia Niemiec przeciwko Polsce powinny być przestroga wszystkim, którzy znają historię Polski od czasów porzobiorowych. Tyle razy zwiódła nas łatwowierność polska i wiara w cudzą pomoc!

Burżuazja polska sądziła, że z objęciem rządów przez Paderewskiego, jakoby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, ustaną kłopoty Polski. Tymczasem spotkało ją bolesne rozczarowanie:

Czesi obsadzili Śląsk cieszyński. Gdyby w Warszawie rządził Moraczewski, łatwo umianoby fakt ten wytłumaczyć. Trudniej jednak to przychodzi w erze Paderewskiego.

Narodowi demokraci hypnotyzowali dawniej Polskę Dumą petersburską i kadetami rosyjskimi, panslawizmem i odezwą Mikołaja Mikołajewicza. Dziś — tajemniczymi wpływami Dmowskiego i Spki w Komitecie paryskim. Burżuazja

im wierzy, jak wierzyła dawniej, mimo oderwania Chełmszczyzny przez Dumę, mimo ogłoszenia Galicji za część składową Rosji przez działaczy cara-batuszki. Nie widzi Lwowa, Wilna, Śląska. Zresztą — to etapy w drodze pustynnej. Już okazuje, się w blaskach tęczy, cudowne widziadło... Koalicja!

Fata morgana w polityce burżuazyjnej! (k.)

Z dziejów polityki pruskiej.

Co mówił b. kanclerz niemiecki, Bethmann Hollweg, o proklamacji z 5. listopada 1916 r.?

Poniżej podajemy w ważniejszych ustępach tekst mowy kanclerza Rzeszy niemieckiej Bethmanna Hollwega, wygłoszonej na posiedzeniu tajnym niem. parlamentu w 3 dni po wydaniu słynnej proklamacji do Polaków z 5. listopada 1916. Władze austriackie zabroniły w swoim czasie drukować tę mowę, podajemy ją więc obecnie do publicznej wiadomości, — na dowód, jak zbrodnictwami środkami posługiwały się byłe państwa centralne w swej zaborczej polityce wobec Polaków.

I żołnierz i dyplomacya...

„Walka olbrzymia, jaką prowadzimy, wymaga wie u ofiar i poświęceń. Jeżeli bohaterscy obrońcy nasi zasłaniają Niemcy na wszystkich frontach, jeżeli żołnierz niemiecki zasypia na jedno oko tylko, drugim zaś wypatruje wroga, to i dyplomacya niem. baczna na wszystko, pracując bez wytchnienia, przygotowując grunt dla przyszłego honorowego pokoju.

Tryumfy dyplomacyi niemieckiej!

„Panowie! Niemcy były zawsze dumne ze swej dyplomacyi, która w czasie wojny, czy pokoju, święciła swoje tryumfy. I w obecnej wojnie osiągnęła bardzo wielkie sukcesy“ (Kanclerz nie przypuszczał podobnego wyniku wojny. Red.).

„Już oddawna śnił się wielu mężom angielskim pierścień, okrążający Niemcy, któryby nas zdusił śmiertelnie. Jeżeli już przed dziesięciu laty Anglia liczyła się poważnie ze sprawą polską, to z chwilą wybuchu wojny był czyniony wyraźny nacisk na Petersburg w tej sprawie. Odezwa rosyjskiego wodza naczelnego do Polaków była dziełem polityki angielskiej.

Targi o naród polski.

„Czy oderwanie od Prus naszych prowincyi wschodnich nie stałoby się przyczyną upadku Niemiec? Ratawać prowincje zagrożone, a równocześnie wytrącić wrogom broń z ręki, czyż

nie jest to dziełem epokowym dyplomacyi niemieckiej?

„Na wiadomość, że koalicja wywiera nacisk w Petersburgu w sprawie polskiej, rząd niemiecki postanowił wydać znaną już panom odezwę.

„Proklamowanie Polski zapewni nam uległość Polaków,

zapełni nam szczyby w pułkach,

pozwoli na wprowadzenie nowych podatków, a wreszcie uprawnii nas do rządzenia tym krajem, bo my tylko będziemy rządzili Polską. O innej formie ani myśleć nie można. Polska jest terenem naturalnym pod przyszłą kolonizację, co, z pomocą Bożą, udać się nam musi. (Nie udało się! Red.).

„W Polsce musimy sobie zapewnić panowanie w tej, lub innej formie.

Niemcy nigdy nie wyrzekną się swej historycznej misji na wschodzie. W myśl właśnie tej misji proklamowanie Polski było zrecznym manewrem. Dzięki właśnie tej robocie dyplomatycznej,

milion żołnierzy polskich zwali się na karki koalicji.

„Po tej strasznej wojnie będą mogły istnieć tylko państwa silne. Zależne od nas maleńkie państwo polskie, o ile się utrzyma na kursie przy pertraktacjach, będzie zawsze tak słabe, iż mowy być nie może o jakiejś wybitniejszej roli.

„Wkrótce przyjdzie czas, że Polak zrozumie, iż dla niego pozostaje tylko jedno: pozostać obywatel niemieckim z ducha i języka!...“

Oto prawdziwe oblicze polityki dawnych Prus i Niemiec wobec Polski. Do proklamacji zaś z 5. listopada 1916 — komentarz zupełnie wystarczający... (R)

Groźba inwazyi czeskiej w Galicji.

Evakuacja Krynicy, Żegiestowa, Muszyny.

Kraków. 30. stycznia, noc. (Pat.). Dzienniki dowiadują się, że z powodu naporu Czechów, którzy wysłali znaczne siły zbrojne i 2 pociągi pancerne, rozpoczęła się ewakuacja Krynicy,

Żegiestowa i Muszyny na lini Nowy Sącz—Ortów.

Wojska czeskie i słowackie — jak się zdaje — dążą do zajęcia tych terytoriów.

Walka z grabieżcą czeskim.

Bitwa na linii Wisły.

Bielsko, 28. stycznia. Na linii Wisły ustawiły się wojska polskie wspomagane przez robotników śląskich. Od wczoraj rano toczy się tam wielka bitwa. Najzaciętsza walka wre na północny zachód od Skoczowa. Wczoraj rano około godz. 10. Polacy zajęli Próchnię. Straty po stronie czeskiej znaczne. Na razie niema niebezpieczeństwa, aby Czesi przekroczyli Wisłę. Jeżeli nadejdą posiłki, można będzie wyprzeć wojska czeskie z zajętych miejscowości.

Delegacja Rady Narodowej śląskiej do Warszawy!

Kraków, 29. stycznia. Rada Narodowa księstwa cieszyńskiego na posiedzeniu odbytem w Krakowie dziś rano uchwaliła wysłać natychmiast delegację do Warszawy celem przedstawienia Naczelnikowi państwa i prezydentowi ministrów Paderewskiemu położenia na Śląsku i znaczenie tego kraju dla Polski.

Stwierdzono, że Śląsk jest dla Polski ważniejszą pozycją, od której zależy cała przyszłość przemysłu polskiego. W skład deputacji wchodzi: ks. prezes **Londzin**, **tow. dr. Kunicki**, **p. Kantor**, reprezentant górników, Janeczko, burmistrz Rychwałdu i **tow. Kłuszyńska**.

Okrucieństwa czeskie.

Dzienniki cieszyńskie podają cały szereg faktów barbarzyńskiego znęcania się Czechów nad bezbronną ludnością polską na Śląsku.

Podajemy na tem miejscu kilka przykładów „kultury“ czeskiej:

Dwie kompanie polskie

w Boguminie,

otoczone we czwartek przez pięć batalionów czeskich, otrzymały rozkaz wycofania się, o ile Czesi zgodzą się na wypuszczenie z bronią w rękę. Czesi zgodzili się na ten warunek. W międzyczasie jednak przesunęli dwa bataliony przez Dzieńmorowice do Piotrowic, zatrzymali pociąg z odchodzącym wojskiem polskim i rozbili cały oddział.

W „Dzienniku Cieszyńskim“ opowiada jedna z czytelniczek: Wczoraj zajęliśmy popołudniu pociąg do Bogumina, nie wiedząc, że tam już toczy się regularna wojna. Zaledwie pasażerowie wysiedli, Czesi natychmiast skierowali na nich ogień karabinowy, nie bacząc, że wśród nich są kobiety i dzieci.

W Karwinie

żołnierze czescy rzucali granaty ręczne w gro-mady kobiet i dzieci. Są liczne ofiary i straty w tej części ludności, która wcale udziału w bo-jach nie brała.

Wszedłszy do Jabłonkowa,

Czesi z największą zaciętością wyszukiwali ro-botników trzynieckich. Rewidowano ich i are-sztowano, jeśli w kieszeniach znaleziono choć jeden patron, a nawet scyzoryk. Aresztowanych odstawiono na dworzec w Nawsiu. Tu nieszczę-sliwi musieli przechodzić wzdłuż szeregów żoł-nierzy, którzy ich bili, kopali i zlewali zimną wodą. Jeden oficer chciał przeszkodzić dalszemu katowaniu, ale rozbolszewizowani żołnierze wy-kpiłi go.

Pod Gódkiem

21-letni robotnik m. licyant dostał się w ręce czeskie. Żołnierze czescy zostawili go i odeszli parę kroków, a następnie zastrzelili, jak psa.

W Bystrzycy

wywleczono ks. Karola Michejdę z parafii do posterunku żandarmeryi, a w drodze obrzucono gozłbami i wyzwiskami. Jeden ze zbydlęconych żołdaków kopnął starca nogą, drugi uderzył go w głowę. Oficer groził mu, wreszcie oskarżył o zdradę stanu. Chciano go później internować.

Ze względu na

niebezpieczeństwo inwazyi czeskiej do Galicyi aż po Nowy Sącz dla rzekomego „oswobodzenia“ Rusinów przez Czechów

uważa Rada Narodowa za konieczne wezwać ludność Galicyi i Śląska do ujęcia za broń, celem obrony swoich siedzib. Okrucieństwa czeskie powinny ostrzedz ludność, że nie wolno czekać! Granice zachodnie są w niebezpieczeństwie.

Rada Narodowa księstwa cieszyńskiego wydelegowała komisję, która po porozumieniu się ze stronnictwami w Galicyi ma zorganizować szereg wieców, w sprawie obrony Śląska i zachodniej Galicyi.

Punkta zborne dla zgłaszających się ochotników są: Komendy dworca w Dziedzicach i Bielsku.

Wiec protestujący w Krakowie

przeciw zdrańdzickiemu zamachowi Czechów na Śląsk cieszyński odbędzie się w piątek dnia 31. stycznia b. r. o godz. 6. wieczorem w sali Starego Teatru.

Przemawiać na nim będą członkowie śląskiej Rady Narodowej.

Z trudem tylko zdołał się ks. Michejda wyrwać z rąk rozbewstwionych oprawców.

Czesi w Zagłębiu powiesili dwóch górników a dwóch zastrzelili.

Jednego z nich przyłapali koło szybu Henryka i oświadczyli mu, że go natychmiast powieszą. Na to on odpowiedział, że lepiej, aby go od razu zastrzelili. Wówczas bandyci zostali w tyle, poczem dali kilka strzałów do niego.

Powiesili również 16 uczniów gimnazjum orłowskiego.

„Naprzód“ donosi, że w Boguminie rozstrzelali Czesi **tow. Drewnia**, przewod. Rady robotniczej. Kontrolora Kasy chorych — **tow. Rojka** skutego wywieźli z Bogumina.

W Rychwałdzie, Orłowej, Łazach i Dąbrowie

dopuszczali się mnóstwa gwałtów na bezbronnej ludności. Aresztowali żonę dr. Michalika. Rozpoczęli też rekwizycje w domach prywatnych, zabierając żywność.

Rozstrzeleni i powieszeni robotnicy.

Szyb „Głęboki“ był do ostatka bronił przez 4 górników, postępujących się karabinem maszynowym. Górników natychmiast Czesi powiesili. Po wyczerpaniu wszystkich sił, górnicy widząc przewagę Czechów i ich barbarzyńskie zachowanie wobec wojska i cywilnych, nie oszczędzając nawet dzieci i kobiet, cofnęli się w kierunku na Próchnię.

Rozstrzelano górników zupełnie bez powodu: Górnik Masny został powieszony za to, że miał przy sobie nabój. Dalej zostali powieszni: górnik **Kruk** i 2 górników w gospodzie Dalpasza. Plutonowy **Dolacz**, jako żołnierz regularnej armii polskiej, został na miejscu rozstrzelany. Czesi, idąc pochodem do szybu „Gabryela“, zostali przez strzał zaalarmowani, który padł ze strony kolonii, kładąc trupem jednego żołnierza czeskiego. W odwet za to wkroczyło kilku żołnierzy czeskich do owej kwatery górniczej i tam pierwszego napotkanego górnika zastrzelili.

Hakatyści czescy.

Według relacji naocznego świadka inż. G., Czesi po zajęciu dworca w Boguminie pozrywali natychmiast wszystkie napisy polskie.

Aresztowanie oficerów załogi bogumińskiej.

Oficerów załogi bogumińskiej, w zdrańdzicki

sposób schwytych, popędzili Czesi, pieszo do Ostrawy. Opowiadają, że zdarto im w drodze epolety i zabrano czapki i że musieli iść z odkrytymi głowami. Są to podpułk. Mroczkowski i Neumann, lekarz batalionu dr. Kłuszyński, kap. Mielnik, por. Krasicki i inni.

Walki toczą się dalej.

Kraków, 30. stycznia, noc. (Pat.). Rada narodowa Ks. Cieszyńskiego komunikuje pod datą 30. bm. Walki, które się rozpoczęły wczoraj rano koło Skoczowa, toczą się dalej. Osiągnięto sukcesy w kierunku Simorada.

W ostatnich walkach zginął porucznik **Rotas** z Orłowej na Śląsku.

W Cieszynie aresztowali Czesi redaktora „Dziennika Cieszyńskiego“, p. Zabawskiego. „Dziennik Cieszyński“ na razie jeszcze wychodzi, ale krępowany jest cenzurą czeską. Poza wiadomościami natury zupełnie obojętnej, zresztą nic nie przynosi.

Linia równowagi narodowościowej.

Wiadomo, że rozwiązanie kwestyi narodowościowych na terytoriach mieszanych należy do najtrudniejszych problemów politycznych. Jak trudną jest ta sprawa, przekonuje się w praktyce ludność naszego miasta, która jest właśnie terenem takiej walki.

Nad rozwiązaniem tych spraw pracowały najtęższe głowy interesowanych narodów, istnieje w tej kwestyi olbrzymia literatura.

Je nym z podawanych sposobów umniejszenia tarć narodowościowych jest t. zw. linia równowagi narodowościowej, t. j. takiej linii granicznej między Polską a Ukrainą, aby na wschód od niej taka ilość Polaków należała do republiki ukraińskiej ileby na zachód od niej należało Ukraińców do republiki polskiej.

Rozwiązanie takie, wprowadzić nie idealne, nie zaspokaja dążeń nacyonalistów, ma jednak tą dobrą stronę, że daje obustronnym mniejszościom gwarancję, iż w prawach swych nie będą ukrocone. Nadto, wobec niesłychanego zagnienia się kwestyi polsko-ukraińskiej, rozwiązanie bodaj czy nie jedyne i mogące położyć kres niepotrzebnemu rozlewowi krwi.

Myśl „linii równowagi“ omawiał na jednym ze swych zgromadzeń przedwyborczych **tow. Hausner**, za co spotkał się z niesłychaną napaścią ze strony „Wperedu“, który pod zachęcającym tytułem: „Kto jada flaki, myśli, że każdy taki“, tak o tej idei pisze:

„Spór graniczny można rozstrzygnąć (mówił **tow. Hausner. Prz. Red.**) na zasadzie równowagi: ilu Polaków posiada Ukraina, tylu Ukraińców żyć może w Polsce. Więc Ukraina „posiada Polaków“ jak gospodarz powiada: krowy, cielęta, konie i t. d. A wedle słów jego, można ich wymienić jak cielęta. Zechce jutro 200 Polaków wyjechać aż nad Dniepr, to Ukraina musi po-jutrze oddać Polakom dwie wsi z 200 Ukraińcami“. Zacytowany ustęp świadczy, że publiczność takiego rozwiązania sporu, a nadto o nieuczciwości, gdyż przy ustalaniu „linii równowagi“ nie może być mowy o jakiejś wymianie, czy przesiedlaniu ludzi.

Nie mamy zwyczaju reagować na napaści „Wperedu“, gdyż pismo to uważamy za wykwit szowinizmu ukraińskiego, a skoro już z szowinistami ukraińskimi mamy mówić, to już wolimy poczekać na „Diło“, o którym wiemy, że kogoś reprezentuje. Szkoda tylko, że między podobne elokubracje **tow. Mikołaj Hankiewicz** rzuca swoje perły

Posiedzenie Tymcz. Rady miejskiej.

Przyjęcie listy 50 kooptowanych członków.

Kobiety — radnymi m. Lwowa.

Lwów, 31 stycznia.

Wczoraj odbyło się zebranie Tymcz. Rady miejsk. pod przewodnictwem dr. Stesłowicza.

Po odczytaniu przez sekr. Woleńskiego telegramu do bohaterów Lwowa od uczestników wiecu w Tarnowie, — zgłoszono szereg interpelacji. Sprawę

rozdziatu nadsyłanych darów dla Lwowa

poruszył r. Wereszczyński, zapytując, czy magistrat posiada ewidencję rozdziatu. Wicepr. Neumann nadmienił, że miasto tylko raz otrzymało dary a wykaz ich i sposób rozdziatu ogłoszono w pismach. Dary z Poznańskiego złożyła delegacja poznańska na ręce arcyb. Bilczewskiego. R. Schneider podniósł skargę na jakość chleba we Lwowie.

R. Obmiński zgłosił wniosek o wystosowanie do radnych, zaniebujących swe obowiązki, zapytania, czy zatrzymują nadal swe mandaty. Termin oznaczono na 10 lutego.

Omawiano następnie poruszoną przez r. Jaszkowskiego sprawę oczyszczenia studzien w lodu. Zgodzono się przekazać tę sprawę komisji wodociągowej.

Po załatwieniu kilku spraw finansowych (uchwały drugie), zajęto się przygotowaną przez szereg narad komisyjnych i pertraktacji stronnictw sprawą

kooptowania 50 członków Rady.

R. Terenkoczy przedstawił pokrótce dzieje tej sprawy, działalność komisji reformy wyborczej oraz odczytał listę kooptowanych członków. Wyłoniła się dyskusja. Przemawiali: dr. Wereszczyński, proponując przyjęcie listy, ks. Szydelski, dopominając się o większy udział kobiet z kół stowarzyszeń dobroczynnych katolickich oraz stow. katol. robotników. R. Obmiński zarzuca komisji, iż nie uwzględniła wszystkich tych, którzy w czasie nominacji radnych przez hr. Huyna zostali pominięci. Mowca proponuje, aby zatwierdzić 21 mandatów soc. demokratycznych, 4 kobiece i 6 rękodzielnich, a 19 pozostałych odesłać jeszcze do rozstrzygnięcia do komisji reformy wyborczej. Tow. Obierek odpięra nieuzasadnione zarzuty, podkreślając, że sprawy te były przez kom. reformy wyborczej traktowane bardzo dokładnie i sumiennie.

Dr. Stesłowicz zarządził głosowanie nad przedłożoną listą. Po złożeniu kartek do urny, komisja skrutacyjna dokonała obliczenia głosów. Oddano 54 głosów. Większością 39 głosów listę w całości uchwalono.

Do T. Rady wejdą zatem z dniem najbliższego posiedzenia:

Z polskiej partii socjalistycznej:

Tow.: Antoniuk Aleksander, Barański Józef, Czajkowski Mikołaj, Chrystowski Michał, Drewniak Antoni, Hausner Artur, Kuryłowicz Adam, Krauzowa Marya, Lang Leopold, dr. Loewenherz Henryk, Majewski Daniel, Marecki Stanisław, Ratajska Marya, Smulikowski Julian, dr. Stupnicki Roman, Szczyrek Jan, Tkacz Jan, Tomaszek Jan, Ursini Teofil, Vorzimmer Róża, Wojtow Maryan.

Z innych stronnictw oraz zrzeszeń:

Aleksandrowiczówna Aniela, Bernacki Bronisław, Bendl Maryan, Bartłowa Marya, Cirin Władysław, Drexlerówna Luna, Domiczek Karol, Floisch Jan, dr. Gąbiński Stanisław, Hoserowa Marya, Jakóbczyński Wiktor, Kroch Jakób, Kauczyński Adam, Kurkowski Stanisław, Kapuciński Piotr, Madura Antoni, dr. Papée Jan, dr. Pazdro Zbigniew, dr. Pieracki Jan, Pammer Gustaw, dr. Sokal Rubin, Szpondrowski Maksymilian, Thom Maksymilian, Tokarski Józef, Weich Aleksander, Wixel Jakób, Wczelak Józef, Weinberg Ignacy, Zgórski Józef.

Pierwsze posiedzenie uzupełnionej Rady odbędzie się we wtorek.

Bojownikom śląskim.

Wyszlście na śmiertelny trud,
Wyszlście nie — rycerze w stali,
Lecz ci, co na śmierć ukochali
Ten polski lud!

Wyszlście na zwycięstwa zew
Wy — śląskiej ziemi pancerz nasz,
Polskiego ludu tzy i krew,
Wy — śląska straż!

W każdym z was jasny Król-Duch żyw,
Każdemu świecił przodków czyn,
Każdy prawdziwy śląskich niw
Piastowskich — syn!

O, bądźże nam błogostawiona,
Ty ziemio krzywdy, ziemio łez,
Co Polsce dzieci z swego łona
Ślesz — na mąk kres!

Cieszyn.

Andrzej Chmurny.

Nowiny z dnia.

Lwów, 31. stycznia.

Pod pręgierz!

Na posiedzeniu Magistratu dnia 28. b. m. nałożono kary na następujących kupców:

Za przerwanie prowadzenia przemysłu: Adolf Teliczek, masarz, Akademicka 6, na 1000 koron i zagrożenie pozbawienia uprawnień przemysłowego.

Za przekroczenie taryfy maksymalnej: Antoni Mokrzycki, rzeźnik, Panieńska, na 1000 kor. i 7 dni aresztu; Herman Glücksman, Sapięhy 7, na 500 kor. i 7 dni aresztu; Anna Dębička, sklep spoż., i Eufrozyna Różycka, sklep z wędlinami, Traugutta 1 na 300 kor. i 7 dni aresztu; Mikołaj Dadrach, sprzedaż jarzyn, pl. Halicki, Anna Chmiel, właśc. mleczarni, Elżbieta Schmalenberger, kupcowa, Gródecka 51, Adela Verständig, sprzedaż mięsa, Hermana 12 i Joanna Rubisz, sprzedaż jarzyn, Ogrodnicza 663 na 100 koron i 7 dni aresztu.

Za nieodpowiedni wypiek chleba: Józef Schlmer, piekarz, Torosiewicza 25, 1000 kor.; Karol Czudzak, właściciel piekarni, Łyczakowska 1 00 kor.; Maciej Chęć, piekarz, Gródecka 71, 1000 kor.

Ponadto ukarano szereg kupców za brak wywieszek z cenami.

Repertuar teatru miejskiego:

W piątek, 31. stycznia, o godz. 5 wiecz. „Dom otwarty“, komedia w 3 aktach Bałuckiego.

Połączenie telefoniczne Krakowa z Wiedniem jest od kilku dni przecięte, połączenie telegraficzne jest również przerwane. Ruch pocztowy i kolejowy przerwany. Połączenie telefoniczne Krakowa z Warszawą jest od 3 dni przerwane wskutek uszkodzenia linii.

Paskarstwo K. B. K. Przedłożono nam trzy asygnaty delegacji K. B. K. w parafii św. Mikołaja, podpisane przez ks. Szkokałskiego, na których wydrukowana jest cena artykułów spożywczych. I tak: kasza hreczana za kg 9.50 R, kasza jaglana za kg 8.80 R, mąka pszenna za kg 10 R.

Zapytujemy interesowane władze i urząd zwalczania lichwy, co to ma znaczyć i czy nie ma środka na tę „dobroczynną“ instytucję?

A zarząd K. B. K. pytamy, czy na tem polegać ma „pomoc dla dotkniętych wojną“, bo tak obiecująco brzmi tytuł tej instytucji.

Skoro już o K. B. K. mowa, to chcielibyśmy też zwrócić uwagę na rozdawnictwo artykułów spożywczych w parafii św. Antoniego. Magazyn tych rzeczy urządzono w piekarni Wierzbickiego. Otóż z tego magazynu przywieziono nam t. zw. mąkę żytnią, w której co najmniej połowa jest grysu. Biedna kobieta, która nam ten okaz przyniosła, nie wiedziała, co z tego „dobrodziejstwa“ zrobić? Taki towar otrzymują biedni, natomiast zamożniejsi dostają lepsze artykuły

kuły spożywcze, bo „jak wiadomo“, żołądki bogatych nie strawią grysu, w sam raz jednak jest grysu dla biedaków.

Tego zdania jest K. B. K. i rozdający dary ojcowie duchowni, a wdzięczna ludność Lwowa niema wprost słów uznania dla tej nawskróś „obywatelskiej“ działalności.

Z Krzywczyc otrzymujemy zażalenie na tamtejsze stosunki aprowizacyjne. Mianowicie biedacy, nie posiadający ziemi i chałupy, skazani na życie z przydzielanych im artykułów spożywczych, giną z głodu. Przedewszystkiem dla czego aprowizacja Krzywczyc mieści się w Paśiekach, dokąd w obecnych warunkach nie można się dostać. Domagają się mieszkańcy Krzywczyc, aby sklep aprowizacyjny był na miejscu, aby artykuły żywności wydawano w takich ilościach, jak w mieście i żeby nas nie okradano na wszystkim. Chleba dostajemy tylko po 70 dkg, zamiast po 1 kg, natomiast piekarz handluje chlebem poza kartkami. Cukru dostaliśmy w listopadzie po 10 dkg, w grudniu po 7 dkg, a w styczniu po 40 dkg. I to biedacy nie wszyscy dostają, bo bogaci powpisali sobie do legitymacji dwa razy tyle osób, aniżeli ich mają, więc dla nas przydział nie wystarcza. Możeby właściwe władze zajęły się tą wystawioną na ciężkie próby ludnością.

Pan radca Wolański, pobierający sam dwie pensje, jedną z magistratu, a drugą od wojskowności, nie może patrzeć na to, że robotnik zarabia tyle, aby z biedą wyżyć z rodziną w tych ciężkich czasach. Zapowiedział więc ten pan, oszczędzający na szkodę innych, że nie uzna budowniczym wyższych płac roboczych, jak 35 kor. dla murarza i że wszelkie wyższe płace muszą być niższe.

Jeżeli jednak kłuje pana w oczy, że robotnik zarobi kilka koron więcej, to możeby zechciał zrezygnować z drugiej posady, aby zrobić miejsce, któremu z bezrobotnych inżynierów, by miał z czego żyć.

Zaś kierownictwu wojskowego biura inżynierii zwracamy uwagę, że takie postępowanie z robotnikami nie doprowadzi daleko. Zapowiedź, że budowniczy, który trzyma z robotnikami, nie znajdzie w kierownictwie poparcia, jest prowokacją, na którą robotnicy potrafią znaleźć odpowiednią odpowiedź.

Z p. Zachariewiczem jeszcze osobno się policzymy.

Zabójstwo. W rzeczywistości przy ul. Snopkowskiej zdarzył się we środę tragiczny wypadek. Oto piętnastoletnia dziewczyna w chwili świecenia zapalki została ugodzona kulą karabinową w mieszkaniu i na miejscu zginęła. Wszczęto energiczne dochodzenia clem odkrycia zabójcy.

Z tajemnic baraków. W dawnych austriackich barakach przy ul. Janowskiej podczas rewizji znalazła straż bezpieczeństwa trzy duże paki, pełne towarów galanteryjnych, które nie znały właściciela... Zdeponowano je na policji.

Józef Brüks, podurzędnik kolejowy, członek organizacji, zmarł 30. bm. Zmarły cieszył się zaufaniem kolegów, dlatego ogólny żał wywołała wiadomość o jego śmierci.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, o g. 2 popoł., z domu przy ul. Sadownickiej 18, na cmentarz izraelski.

Wybory w Galicyi.

Urzędowy wynik wyborów w Krakowie.

Kraków, 30. stycznia noc. (Pat). Urzędowo ogłoszony wynik wyborów w Krakowie przedstawia się następująco: W całym okręgu było upoważnionych do głosowania wyborców 162.548, z tych oddało głosów 118.312 głosujących. Na listę socjalistyczną padło głosów 46.490, na listę bloku narodowego głosów 40.321, na listę Stapińczyków głosów 14.514, na listę syonistów głosów 11.949. Inne listy osiągnęły nieznaczna ilość głosów. Wybrano 3 socjalistów, 3 kandy-

KALENDARZYKI NA ROK 1919

do nabycia w drukarni „GRAFIA“ lub Administracji „DZIENNIKA LUDOWEGO“ po cenie 80 hal. — Odsprzedażom rabat.

datów bloku narodowego, 1 Stapińczyka i jednego syonistę. Wybrani zostali: **Daszyński**, **Bardel**, **Bobrowski**, **Klemensiewicz**, **Stanisław Grab-ski**, **Wójcik**, **Fedorowicz** i **dr. Thon**.

Zwycięstwo socjalistów w okr. 37.

Oświęcim. 30. stycznia, noc. (Pat.). W okręgu Nr. 37. obejmującym powiaty Biała, Oświęcim i Chrzanów wybrano 3 socjalistów a mianowicie: **Żuławskiego**, **Rejdycha**, i **Smulikowskiego**; 1 ludowca: p. Maślankę i jednego narodowego demokrata: p. Tabaczyńskiego.

Depesze.

Podróże pułkownika Wade.

Kraków. 30. stycznia, noc. (Pat.). Wczoraj wieczorem przyjechał ze Lwowa pułkownik **Wade** w towarzystwie oficerów koalicyjnych. Dziś wieczorem wyjechał do Warszawy.

Dla odmiany — włoska...

Kraków 30. stycznia noc Pat. Misja polityczna włoska pod kierownictwem podpułkownika **Ragenina** i kapitana **Samonesci**. Misja zabawi w Krakowie kilka dni celem poinformowania się o stosunkach poczem uda się do Lwowa, gdzie połączy się z misją generała **Barthelemy'ego**.

Walki na ulicach Hamburga.

Hamburg. 29. stycznia. Wczoraj odbyć się miał tu wiec w sprawie założenia Ligi między-narodowej celem zwalczania bolszewizmu. Przybyły olbrzymie tłumy uczestników. **Wiec rozbili** jednak **Spartakiści**, którzy udali się następnie pod ratusz, gdzie przyszło do krwawej walki. **Spartakistów rozprószyło** wkońcu **bombami**, napelnionymi gazami.

Sytuacja wojenna dnia 30. stycznia 1919

Biuro prasowe donosi:

Ubiegłej nocy ostrzeliwał n eprzyjacieli nasze stanowisko na **Persenkówce** poczem jego patroli usiłowały posunąć się w tym kierunku na-przód, zostały jednak odpędzone. Również w okolicy **Bartatowa** rozwinęły ukraińskie oddziały wywiadowcze żywą działalność, zostały jednak wszędzie odparte.

Zresztą położenie niezmiennione.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn. ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter. 18—3

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 3—5, w kosmetyce od 12—1
ul. Kopernika L. 12. 15—2

Specjalista chor. skór., weneryczn. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

powrócił i ordynuje przy ul. Sykstuskiej l. 37
(róg ul. Słowackiego). 11—9

Z działalności Związku pracowników kolejowych.

Powołany do życia na odbyłym w grudniu z. r. zjeździe warszawskim państwowy Związek pracowników kolejowych zabrał się energicznie do pracy.

Najbardziej palącą kwestią jest obecnie należyte zorganizowanie kolejarstwa w Królestwie, zrujnowanego drapieżną gospodarką za-borców i okupantów, obsadzane linii kolejowych odpowiednimi pracownikami i kwesty-ich płac.

Istniejące przy Związku biura pośrednictwa pracy rozwija bardzo energiczną działalność, a zgłaszające się codziennie tłumy świadczą najlepiej o nawale prac, jakich Związek przy obsadzaniu linii byłymi pracownikami i kolejowymi dokonywać musi. Żaden kandydat na posadę nie może być przyjęty bez wiedzy biura pośrednictwa pracy, którego zadaniem jest również czuwać nad tem, by przy obsadzaniu stanowisk nie działy się protekcyjne i nadużycia. Znaczne trudności przedstawia

sprawa płac w Królestwie.

Niedawno Dyrekcyja warszawska oświadczyła w swym okólniku, że wprowadziła tymczasowe pła e różniczkowane wedle poszczególnych kategorii, bez porozumienia się z wydziałem wykonawczym Związku, który też zwołał na 12. b. m. zjazd delegatów dyrekcyi warszawskiej, Obrady były burzliwe.

W rezultacie wybrano komisję nadzwyczajną i polecono jej — pod kierownictwem Wydziału Wykon. Związku — dążyć do załatwienia sprawy w drodze porozumienia z rządem.

Dnia 14. b. m. po całodziennych obradach w dyrekcyi warszawskiej z referentami poszczególnych wydziałów, przy współudziale prezydium Związku, tudzież ministra komunikacji **Eberhardta**, załatwiono całą sprawę kompromisowo, a urzędowa depesza dyrekcyi, odwołująca poprzedni okólnik, a wprowadzająca normy nowe, zaopatrzoną została podpisem prezesa dyrekcyi **Jakubowskiego** i prezesa Związku inż. **Kruszewskiego**. W ten sposób dyrekcyja, która chciała Związek pominąć,

zmuszoną została do oficjalnego uznania Związku.

W sprawie płac kolejarzy galicyjskich, względnie w sprawie dodatków drożyznianych czynił Związek również stosowne zabiegi. Sekretarz Związku tow. **Kaczanowski**, jeszcze z końca grudnia z. r.

W kilka dni później jawiła się w Warszawie pod przewodnictwem tow. **Kaczanowskiego** u b. ministra **Stączka** i wiceministra **Eberhardta**, delegacja kolejarzy galicyjskich (wraz z delegacją urzędniczą), która kwestę dodatków drożyznianych dla Galicyi w należytem przedstawiła światłu. Skutek tej interwencji był taki, że ministerstwo komunikacji zarządziło co następuje: dodatki drożyzniane liczyć się mają nie od 1 b. m. lecz od 1. grudnia (dodatek ma być w styczniu wypłacony), granica 4800 koron postawiona w pierwszym rozporządzeniu (jako suma wszystkich pborów) znosi się. Są to oczywiście postanowienia przejściowe do czasu stałego unormowania płac dla całego państwa.

Gdyby na którejś linii w Galicyi w sprawie dodatków drożyznianych zachodziły nowe jakieś nieporozumienia, należy zaraz zawiadomić o tem Związek (Warszawa, Jasna 13-15).

W krótkim czasie wyda Związek w sprawie organizacji instrukcje dla Kół (grup) miejscowych, tudzież po przeprowadzeniu pierwszych najpilniejszych prac organizacyjnych wysyłać będzie referentów na tu y agitacyjne.

Komunikaty.

Zarząd stow. palaczy ul. Bilińskich 18 wzywa wszystkie żony c łonków palaczy i robotników, aby w niedzielę 2. lutego br. o g. 2 popoł. zjawiły się w sprawach bardzo ważnych w lo-kalu stowarzyszenia.

Ogłoszenia wojskowe.

Obwieszczenie. Intendantura W. P. Wschód ul. Ochrooek 4, II p. będzie wypłacać od 3. lutego 1919 zaliczki na pobory wdowom i sierotom po gajztach wojskowych, byłej armii austro-węgierskiej za przedłożeniem dowodów uprawnienia.

Pokwitowanie nastąpi w biurze.

Młodzież szkół średnich, gotowa pełnić służbę bezpieczeństwa w dzielnicy VI. zechce zgłaszać się w Komendzie M. S. O. dz. VI. ul. Leona Sapiehy 24 codziennie przed i po południu. Tamże zgłoszenia Pań do służby dziennej.

Ogłoszenia Magistratu.

Sprzedaż cukru. Wszystkie sklepy rejonowe konsumy i zakłady mają się zgłosić po asygnaty na resztę cukru na miesiąc styczeń w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym tylko we czwartek dnia 30 stycznia b. r. Cukier na karty styczeń we należy sprzedawać do 9-go lutego włącznie. Zarząd miasta Lwowa.

Sprzedaż nafty. Zarząd miasta podaje do wiadomości, że przywrócono prawo sprzedaży nafty właścicielom sklepu naftowego przy ul. Czackiego l. 9, Kiczales Dreisli wskutek czego mieszkańcy przydzielonych do tego rejonu ulic: **Beisera**, **Czackiego** **Kohnowskiej**, **Śnieżnej** pl. **M. Śnieżnej** i **Pieszej** mają realizować kupony kart naftowych w sklepie **Kiczales Dreisli** przy ul. Czackiego l. 9.

Wyjaśnienie Nr. 1. Zarząd miasta niema żadnej zgody wiadomości o rzekomo przybyłym do Lwowa przed kilkunastu dniami „łańcuchu fur dwukonnych, naładowanych do wysokości pierwszego piętra najprawdziwszą hreczką“.

Żaden tego rodzaju transport nie nadszedł do M. Zakładu aprowizacyjnego. Hreczka ta została prawdopodobnie sprowadzona przez prywatnych przedsiębiorców lub konsumy.

Zbadanie tej sprawy nastąpi po wykryciu lokali, składu i wydane zostaną stosowne zarządzenia przez kompetentny Kraj. Urząd dla łepienia lichwy.

Wyjaśnienia Nr. 2. Konsum urzędników Na-miestnictwa „Vita“ przy ul. Czarnieckiego pobiera chleb z największej i staranniej utrzymywanej piekarni „Merkurego“.

W sprawie poruszony w powyższym artykule wdrożono dochodzenie karno-administracyjne a kierownik piekarni stosownie do wyniku dochodzenia ulegnie surowej karze. Zarząd gminy miasta Lwowa.

▽ DROBNE OGŁOSZENIA. ▽

Konwersacyi niemieckiej i literatury jakoteż ogólnego wykształcenia udziela nauczycielka przy ul. Kleparowskiej l. 4, II p. 54—3

Stanisławów Antoni Wiśniewski, ul. Średnia, Knihinin-kolonia l. 12. Jestem zdrowa. Stefa wyszła za mąż. Dajcie znak życia o sobie. Józefa. 55—1

Zbycho! U nas wszyscy zdrowi. Marylka i Zocha grają, rysują i malują. Matka krząta się koło swego interesu. Gazetę wysyłamy codziennie. Czekaj w Jarosławiu, Hala w Romanowie. — Tadeusz. *

Tarnopol Jakób Weisbrod. Aschkenasowie, Lwów Kościuszki l. 22 zdrowi. Tarnopolskie dzienniki prosimy o przedruk, Weissbrodów o odpowiedź. 52—1

Dozorca żonaty z dobrymi świadectwami znajdzie stałe zajęcie w składzie maszyn, ul. Grodecka 53. 51—1

Mundury oficerskie, czarne buty wysokie, płaszcz d. mski prawie nowy sprzedam lub zamienię za tytoń. Oglądać można od 2—4 popołudniu, ul. Michała l. 3, parter na prawo. 50—1

Pianino dobrej marki wypożyczę ewentualnie kupię. Zgłoszenia z podaniem marki i ceny do administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Pianino“.

Krochmal ryżowy najlepszy, kilogram 40 koron. Do nabycia ul. Janowska 41. 47—1

Herbata najlepsza rosyjska paczka po 20 koron do nabycia w kawiarni „Warszawa“, pl. Smolki. 44—4

Stroiciel fortepianów przyjmuje łaskawe zgłoszenia. Markiewicz, ul. Szeptyckich l. 6. 45—1

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

Frontowy pokój kawalerski umeblowany zaraz do wynajęcia przy ul. Kadeckiej l. 10, II p. 33—1

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc luty!

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan Szczyrek.